

SERWIS NR 438 - 10.12.2018

TYGODNIOWY SERWIS BLOGERÓW I KOMENTATORÓW

Realizacja programu Cela+ rusza powoli.

My – inaczej niż nasi przeciwnicy – działamy uczciwie i zgodnie z prawem – mówił Jarosław Kaczyński w trakcie wyjazdowego posiedzenia klubu Prawa i Sprawiedliwości w Jachrance. Prezes PiS-u podkreślał, że afery były istotnym elementem władzy PO-PSL przez osiem lat. Stosowane są różne socjotechniki. Dzisiaj chciałem zwrócić uwagę państwa na jedną z nich, groźną i intensywnie teraz stosowaną. To jest próba sprowadzenia naszej koalicji, naszej formacji politycznej i naszych przeciwników na tę samą płaszczyznę. Być może oni są źli, być może popełniali różnego rodzaju złe czyny, ale nasza strona jest taka sama. Mówiąc w skrócie: PiS i PO to takie same partie – musimy to z całą mocą odrzucić – zaznaczył prezes PiS. – Przede wszystkim jest różnica reakcji na zło. Różnica, która wynika z tego, że przeciw w każdym wielkim obozie politycznym muszą pojawić się czarne owce – dodał. Reagujemy w zgodzie z prawem – są członkowie PiS, którzy za naszych rządów znaleźli się w aresztach

Ziobro: powołanie komisji weryfikacyjnej oraz zahamowanie wyludzeń VAT-u sukcesami MS

Opozycja nie zrobiła nic za swoich rządów, by poprawić funkcjonowanie sądownictwa, a robi wszystko, by uniemożliwić zrealizowanie w całości reformy; materia jest bardzo oporna i budzi ogromny sprzeciw części środowiska sędziów – podkreślił w środę minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Ziobro: Prokuratura wykazała determinację i odniosła sukcesy w wielu głośnych sprawach

Zbigniew Ziobro podczas konferencji podsumowującej pracę prokuratury podkreślił, że organ ten „działa w sposób zdecydowany, pryncypialny i bezkompromisowy zwłaszcza w obszarze tych przestępstw, które w sposób najbardziej znaczący uderzają w interesy polskiego państwa i polskiej gospodarki”. Liczba śledztw dot. spraw finansowych, gospodarczych – zwłaszcza tych wielkich afer – znacząco wzrosła. Znacząco wzrosła też liczba osób, które usłyszały zarzut, choćby w sprawach tzw. wielkich wyludzeń związanych z karuzelami VAT-owskimi. Zwiększyła się liczba oskarżonych i aresztowanych. Jak dodał, ponad trzykrotnie wzrosła suma zabezpieczonego majątku odebranego przestępcom. – To są bardzo wielkie pieniądze, które prokuratura odzyskuje dzięki tej zmianie, determinacji kierownictwa prokuratury i całego kierownictwa PK i znakomitej pracy wielu śledczych.

Janusz Szewczak Wielokrotnie zwracałem uwagę Andrzejowi J. na liczne patologie. Bez odzewu.

Pamiętam jak zapytałem Andrzeja J. na jednej z komisji, czy nie widzi konfliktu

interesów w tym, że ma kredyty w kilku bankach, które nadzoruje i kontroluje. Odpowiedział, że nie widzi żadnego problemu. Nie było również właściwego nadzoru nad kredytami frankowymi, całkowicie zlekceważono i dopuszczono do rabunku na polskich przedsiębiorcach w postaci tzw. opcji walutowych. Upadło wiele polskich firm, a wiele zadłużyło się na długie lata. Przypomnę, że to nie jest tylko sprawa SKOK-Wołomin, gdzie zarząd komisaryczny wszedł zdecydowanie za późno pomimo ostrzeżeń płynących do KNF-u, ale to także sprawa odpowiedzialności za aferę Spółdzielczego Banku w Wołominie – zwraca uwagę poseł. Przypominam, że b. szef KNF podlegał bezpośrednio premierowi Tuszkowi a później premier Kopacz. Wykazywał się niezwykłą butą i arogancją na posiedzeniach komisji, kiedy pytałem go o liczne patologie w systemie bankowym.

Prezes PiS mocno podsumowuje rządy PO

Nie mamy się czego wstydić, to nie my strzelaliśmy do górników; jeśli ktoś w Polsce łamał konstytucję, to nasi polityczni przeciwnicy. Kaczyński podkreślił, że 2019 rok zdecyduje na dłuższy czas o losach kraju i Polaków. Oceniał przy tym, że Polacy mają oczekiwanie osiągnięcia stanu właściwego dla krajów Europy Zachodniej, stanu - jak mówił - „dobrobytu, bezpieczeństwa, stabilizacji”. „Żeby tak się stało w możliwie krótkim czasie potrzebne jest sprawne państwo, sprawne instytucje - to dzisiaj przynajmniej najbardziej zaciekle liberalowie; potrzebna jest dynamiczna grupa przedsiębiorców - zarówno tych prywatnych, jak i tych, którzy kierują jednostkami państwowymi. Potrzebne są solidarne, oparte na zasadach sprawiedliwości, stosunki między pracodawcami a pracownikami” - dodał Kaczyński.

Po co Polska dumna i ambitna, jak może być znów uległa i okradana

Wydaje się, że wielu Polakom, którym niemieckie media od Axela wraz z GW i TVN skutecznie już wyprały mózgi coraz bardziej tęsknią do powrotu starej władzy, dziś totalnej opozycji. Chęć najwyraźniej powrotu i szansy na ponowne podniesienie wieku emerytalnego, tym razem pewnie już nawet, nie do 67 lat, ale może nawet 70 lat, likwidacji programu 500 plus, ponownego zamrożenia płac w sferze budżetowej, zamiast 7 proc. wzrostu, całkowitej likwidacji walki z korupcją, choćby poprzez likwidację CBA.

Trzy lata od objęcia władzy przez PiS

Mijają trzy lata odkąd Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory parlamentarne. Powołany przez zwycięską partię rząd przeprowadził wiele zmian wprowadzając m.in nową logikę polityki wydatkowej państwa, program Rodzina 500 plus czy darmowe leki dla seniorów. Reformowana jest oświata i sądownictwo. Tym zmianom towarzyszą protesty opozycji. Sondaże pokazują jednak, że Polacy są raczej zadowoleni z rządów Prawa i Sprawiedliwości.

Pięć resortów podsumowało trzy lata swojej działalności

„Praca dla Polski” - pod takim hasłem poszczególne ministerstwa rozpoczęły...

Cd.Str.2.

Polowy tygodnia (49.)

Timmermans został kandydatem socjalistów na szefa UE, a jakaś Greta zastąpiła Angelę. To pierwsze na pewno nam nie grozi, to drugie jak najbardziej. Timmermans będzie walczył o duszę Europy i na dodatek nie opuści narodu polskiego w jego walce o demokrację, wolność i praworządność.

Greta tym się różni od Angeli, że jest bardziej nowoczesna i ma mniej politycznego doświadczenia. Na przykład - co opisywała Rybińska - na zjeździe partyjnym długo mówiła, jak ważna jest literka C w nazwie CDU, ale ani razu nie przeszło jej przez gardło, że to C, to jest od chrześcijańska. Może nie była czerwoną agentką, ale na pewno jest agentem postępu. Lepsza dżuma czy cholera?

Wszyscy po stronie rządzącej cieszą się, że opozycja łączy się przez podział, a tymczasem wśród rządzących...

Jeden europoseł z PIS zakłada partię neo-Jurka, inne rozgrywki wychodzą na światło dzienne, ruch przeciwno obowiązującej ustawie antyaborcyjnej przybiera na sile. Niedobrze się chłopcy bawicie, niedobrze...

I właśnie dlatego Kaczyński zwołał partię i rząd na zjazd w Jachrance. I - jak w starym dowcipie Kobylińskiego - wyszło, że to nie zjazd, a slalom. Kaczyński musiał swoim - i za pośrednictwem mediów wszystkim w Polsce - przypomnieć, czym się różnią od PO i PSL, że kraść nie wolno, że z Unii nie wychodzimy i na koniec żeby mordy w kubel z głupotami w mediach...

To ostatnie będzie trudne, bo ci od głupot są święcie przekonani, że mówią mądrze i do rzeczy...

Właściwie Kaczyński zastąpił swoich marketingowców (na ich miejscu myślałbym o zmianie pracy), gdyż opanował aferę KNF, pogłoski o wyjściu z Unii i o konieczności bycia razem w nadchodzącym trudnym roku wyborczym. Ciekawe, że publicyści z opozycji oraz publicyści wyważeni byli rozczarowani Kaczyńskim. A on nie do nich mówił, im potrzeba newsa za wszelką cenę. Gdyby Kaczyński obiecał lot na księżyc, o to by było!

Nowoczesna kończy w sposób żenująco słaby. Bredzik-Durnowata w zamian za obietnicę drugiego miejsca na liście do europarlamentu przeciągnęła kilku posłów do klubu PO. W ten sposób zniknął klub Nowoczesnej i powstał nowy POKO. Czyli PO z knock'outem w tle...

Skandalem skończyły się obrady NSA. Uznał, że dekomunizacja nazw ulic warszawskich była źle przeprowadzona i bolszewia wraca na tabliczki. Skandaliczne było zarówno orzeczenie jak i jego uzasadnienie. A wszystko to dlatego, że jednym z nowych patronów ulic był Lech Kaczyński. Brat Jarosława.

Jeśli mogę mieć jakąś propozycję planu dla PIS na ostatni rok przedwyborczy, to proponuje pogonić NSA...

„tu.rybak“

<http://blogmedia24.pl/node/81064>

Kolejne ministerstwa w rządzie PiS podsumowały swoją dotychczasową działalność

Kolejne ministerstwa w rządzie Prawa i Sprawiedliwości podsumowały swoją działalność. Likwidacja ubóstwa wśród rodzin wielodzietnych, kilometry oddanych do użytku dróg oraz dobry klimat dla rozwoju przedsiębiorczości - takimi argumentami szefowie resortów przygotowują grunt przed przyszłorocznymi wyborami.

Fitch: stabilna perspektywa sektora bankowego w Polsce

Perspektywa sektora bankowego w Polsce jest stabilna, odzwierciedla dobrą kondycję finansową banków, ich silne kapitały oraz dobrą płynność opartą na depozytach krajowych klientów - poinformował Fitch w raporcie o bankach z regionu centralnej i wschodniej Europy.

Agencja Fitch podnosi prognozy wzrostu PKB dla Polski na lata 2018 i 2019

Agencja Fitch podwyższyła prognozę dynamiki PKB Polski na 2018 do 5,1 proc. z 4,8 proc., a na 2019 r. do 3,8 proc. z 3,6 proc. - wynika z najnowszych prognoz makroekonomicznych agencji Fitch.

Chojna-Duch: Ustawę o VAT pisali doradcy podatkowi na zamówienie dużych firm

Ustawę o VAT pisali doradcy podatkowi na zamówienie dużych firm - mówi PAP była wiceminister finansów Elżbieta Chojna-Duch. Przyszanuje, że wiedziała, że przepisy będą miały negatywne konsekwencje dla budżetu.

Były minister stanie przed komisją. Będzie musiał się wytłumaczyć

Komisja śledcza ds. VAT w poniedziałek przesłucha byłego ministra finansów za rządów PO-PSL, Jana Vincenta Rostowskiego. Wśród pytań, które mają paść podczas tego przesłuchania są kwestie nieprzywrócenia 30-procentowej sankcji VAT, roli społecznych doradców w MF w tworzeniu prawa.

Wartość spółek Skarbu Państwa wzrosła za rządów PiS o 40 proc.

Indeks PiS. Trzy lata rządów, niektóre spółki Skarbu Państwa rosą jak na drożdżach". Inwestorzy, wbrew narzekaniom, ufają spółkom Skarbu Państwa— można przeczytać w tekście. Autor wskazuje, że wartość spółek Skarbu Państwa przez trzy lata rządów PiS wzrosła o 75 mld zł. Bilans spółek w ostatnich latach rządów PO-PSL był ujemny. Porównując ich wartość rynkową teraz i trzy lata temu, okazuje się, że wzrosła ona łącznie o blisko 40 proc. W listopadzie 2015 inwestorzy wyceniali piętnaście spółek Skarbu Państwa na 183 mld zł. Teraz ich kapitalizację można szacować na 258 mld zł— wskazuje money.pl.

Szef kancelarii premiera: Nie ma w planach rekonstrukcji rządu

Nie jest planowana rekonstrukcja rządu - powiedział szef kancelarii premiera Michał Dworczyk. Według niego nie ma też w planach rekonstrukcji w przyszłym roku. Szef KPRM zapowiedział, że wybory parlamentarne odbędą się w planowanym terminie. Decyzje w kierownictwie partii na temat składu list wyborczych na przyszłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego jeszcze nie zapadły - odpowiedział.

Rafalska: Istotnie zmniejszyliśmy ubóstwo wśród Polaków

Poprzedni okres to był czas oczekiwania przez polskie rodziny na taką politykę społeczną, która będzie istotnym wsparciem dla polskich rodzin. Myślę, że tak się stało. W centrum działań polityki społecznej znalazła się polityka rodzinna i program Rodzina 500 plus - powiedziała minister. Istotnie zmniejszyliśmy ubóstwo wśród Polaków, szczególnie ubóstwo dzieci, rodzin wielodzietnych - powiedziała Elżbieta Rafalska. Dodała, że w ciągu trzech lat działalności resortu znacząco poprawiła się sytuacja rodzin samotnie wychowujących dzieci i rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym. Jak zaznaczyła, potwierdzają to m.in. dane Głównego Urzędu Statystycznego i oceny unijne.

Wzrost wynagrodzeń w 2019. Polska w czołówce

Według prognoz Komisji Europejskiej bezrobocie będzie spadać. W tym roku jego wskaźnik wyniósł 6,9, w przyszłym ma osiągnąć 6,6 proc. Komisja Europejska szacuje, że dynamika wzrostu płac w 2019 roku nieco spowolni. Z tegorocznego 1 proc. ma spaść do 0,8 proc. a na terenie strefy euro do 0,2 proc. Na tym tle bardzo dobrze wyglądają prognozy dla Polski, gdzie dynamika wzrostu wynagrodzeń ma wzrosnąć do 7 proc. i być tym samym najwyższa w UE.

Coraz więcej Polaków ma milion dolarów

Do blisko 62 tys. zwiększyła się liczba Polaków posiadających majątek netto powyżej 1 mln dolarów; wraz ze wzrostem bogactwa rozwija się też rynek dóbr luksusowych, którego szacunkowa wartość w 2018 roku wzrosła o blisko 14 proc. w porównaniu do roku ubiegłego - wynika z raportu KPMG.

Czerwińska: nadwyżka w budżecie po listopadzie; deficyt 0,6 proc. PKB w '18 realny

Chcemy wykorzystać dobrą koniunkturę do konsolidacji fiskalnej, chcemy aby wynik budżetu - bo na wynik całego sektora nie mamy wpływu - był jak najbardziej satysfakcjonujący. Liczę w tej chwili, że to będzie 0,6 proc. PKB, to realny wynik - dodała. Czerwińska zaznaczyła też, że po listopadzie w budżecie będzie nadwyżka.

MF: na koniec listopada br. na rachunkach budżetowych było 53,1 mld zł

Na koniec listopada br. na rachunkach budżetowych było 53,1 mld zł - poinformowało Ministerstwo Finansów w grudniowym raporcie na temat planu finansowania potrzeb pożyczkowych budżetu państwa i jego uwarunkowań.

Nasze osiągnięcia to m.in. stabilne finanse publiczne i odbudowa dochodów podatkowych

Stabilne finanse publiczne i odbudowa dochodów podatkowych państwa - to osiągnięcia resortu finansów ostatnich trzech lat - powiedziała minister Teresa Czerwińska. Szefowa resortu przedstawiła też priorytety. Wśród nich - jak mówiła - jest wysoki wzrost gospodarczy, niskie bezrobocie i stabilne finanse.

Rafalska: Oglaszamy nową edycję programu "Opieka 75 plus"

Oglaszamy nową edycję programu "Opieka 75 plus" - zapowiedziała we wtorek szefowa MRPiPS Elżbieta Rafalska. Dodała, że w przyszłym roku odbędą się też kolejne edycje programu "Senior plus".

Przekop Mierzei Wiślanej stanie się faktem. Jest zgoda Ochrony Środowiska!

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie podpisał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla inwestycji „Droga wodna łącząca Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską z lokalizacją w Nowym Świecie” - podała w środę rzeczniczka RDOŚ w Olsztynie Justyna Januszewicz. Jak poinformowała Januszewicz, w trakcie postępowania Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie przeprowadził analizę dokumentacji, w tym raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko i rozwiązań technicznych zaproponowanych przez inwestora pod kątem środowiskowych uwarunkowań.

MON: Moździerz RAK wzmocnią wschodnią flankę

5 Batalion Strzelców Podhalańskich otrzyma moduł ogniowy, w którego skład wchodzi: 8 moździerzy samobieżnych M120 Rak oraz 4 artyleryjskie wozy dowodzenia AWD. Moździerz samobieżny RAK kalibru 120 milimetrów na podwoziu KTO Rosomak, zaprojektowano w Centrum Produkcji Wojskowej Huta Stalowa Wola. Ma układ automatycznego ładowania i jest w stanie prowadzić celny ogień na odległość od 8 do 12 km. W skład każdego modułu wchodzi osiem moździerzy Rak na podwoziu kołowym Rosomak oraz cztery artyleryjskie wozy dowodzące.

To będzie najnowocześniejsze wojsko w naszej armii

Na kilka dni przed swoim świętem, ustanowionym rozkazem ministra obrony narodowej z 1995 r. na 4 grudnia, w dzień Świętej Barbary, patronki artylerzystów, żołnierze Wojsk Rakietowych i Artylerii dostali ważny prezent. Departament Stanu USA zatwierdził sprzedaż Polsce 20 zestawów artylerii rakietowej HIMARS oraz towarzyszącego im osprzętu o szacunkowej wartości 655 mln dol.

Miniaturowe drony zasila Wojska Obrony Terytorialnej

Inspektorat Uzbrojenia podpisał umowę na dostawę trzech zestawów miniaturowych dronów dla WOT z polską, prywatną firmą WB Electronis S.A. Wartość zamówienia to ponad 10 mln zł.

KPRM: Działania ABW

28 listopada 2018 r. funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali kolejną osobę w śledztwie dotyczącym zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się praniem pieniędzy i wyłudzeniem nienależnych zwrotów podatku VAT. W wyniku działalności grupy przestępczej, do której należał zatrzymany, Skarb Państwa poniósł straty w kwocie powyżej 2 mld zł. W tej sprawie, prowadzonej przez ABW oraz CBŚP pod nadzorem Prokuratury w Gliwicach....

„Maryla“

Czytaj całość: <http://blogmedia24.pl/node/81065>

■ Pan OTUA

A teraz mogę pisać o tym "CO ROZDRAŻNIONY TYGRYS MOŻE ZROBIĆ ANTYPOLSKIEJ PARTII OSZUSTÓW". Może zrobić to, co zapowiedział Jarosław Kaczyński we wczorajszym wystąpieniu w Jachrance.

Mianowicie, mówić i robić to, co jest przedmiotem felietonów o drażnieniu tygrysa. Po prostu, nie cackać się, nie owijać totalitarnej opozycji w bawełnę. Stawiać sprawy jasno i mówić prawdę, a komunistycznych złodziei ujawniać całą siłą prawa i uczciwej publicystycznej pracy.

To jest oczywiście zapowiedź, zbliża się weekend, mam nadzieję, że znajdę odrobinę czasu, aby napisać więcej. Ale to co i jak trzeba robić jest oczywiste i od dawna jasne. Wzorem metody jest spojrzenie takim bydlakom jak OTUA prosto w oczy.

Wyżej jest "selfie" pana OTUA z przyjaciółmi. Wystarczy kliknąć w tę fotkę, aby zobaczyć co w tkwi za tym pełnym puchy facetem.

Jeszcze chwila i wszyscy z tej fotografii będą musieli wstydzić się tego towarzystwa. Powinni wstydzić się tego i dzisiaj i zawsze. Zapewne te panie i panowie z tego zdjęcia świetnie wiedzą w czym uczestniczą, ale wciąż mają wiarę w karierę i świetlaną przyszłość, którą mogą sobie "załatwić" współnictwem w łajdactwie tego antypolskiego układu.

Wystarczy kliknąć w tę fotkę.

Wystarczy także kliknąć w link pod tą fotką, by zobaczyć co tych ludzi z tej wrednej kliki kusi i zwodzi. Nie jest to wcale uroda ani kuszące kształty pani Agnieszki Kublik, ale siła oddziaływania wietrzejącej potęgi antypolskich elit...

Wystarczy spojrzeć na mikrofony tych "dziennikarzy".

„michael“
<http://www.blogmedia24.pl/node/81063>

■ WOT - od starożytnych Greków do wojny 4 generacji

Narodziny Wojsk Obrony Terytorialnej przeforsowane przez ministra Antoniego Macierewicza odbywały się w przedziwnych okolicznościach. Dyskusji publicznej ton nadawali wojskowi na czele z generacją. WOT rysowano jako jakiś dziwoląg we współczesnym świecie mimo tak oczywistych przypadków jak rozbudowana obrona cywilna w Szwajcarii, Finlandii a nawet Stanach Zjednoczonych. Zaślepieni oponenci przedstawiali WOT jako kulę u nogi "prawdziwego wojska". Nawiasem mówiąc w cyklu tekstów będą starał się argumentować, że WOT jest "prawdziwszym" wojskiem od wojsk operacyjnych, co w tym momencie brzmi pewnie dziwnie.

Plątanie się pod nogami miało polegać jakoby na ogromnej trudności zintegrowania nowej formacji z dotychczasowym świetnym systemem. Tej barierze miała towarzyszyć dla odmiany wielka łatwość marnotrawnego wchłaniania bezcennych funduszy przydzielanych Ministerstwu Obrony Narodowej. Prostem i rozpowszechnionym sposobem stawiania do kąta WOT-u i jego obrońców była wizja kryjących się po lasach dzieciaków wyrzynanych przez bezwzględnych profesjonalistów z rosyjskiego Specnazu. Jeden z dyskutantów zapewniał, że WOT zostanie wymordowany bez straty jednego

Specnazowca. Były też argumenty moralne. Jeden bardzo przemądrzały pułkownik zagrzmiał na mnie w dyskusji internetowej, że tacy jak ja będą mieli na sumieniu śmierć wielu młodych polskich chłopców.

Idea patriotycznego obywatela-żołnierza zrodziła się w starożytnej Grecji. Wtedy wszyscy obywatele byli jednocześnie żołnierzami. I ta forma wojskowości przez kilka wieków była bardzo skuteczna. Minęło ponad dwa i pół tysiąca lat w czasie, których na polu militarnym zdecydowanie dominowało profesjonalne, zawodowe wojsko wyodrębnione w mniejszym albo większym stopniu od społeczeństwa. I całkiem niedawno pojawiło się pojęcie Wojny Czwartej Generacji, w której znalazło się bardzo dużo miejsca dla niedocenianych cywili-żołnierzy. Historia jakby zatoczyła koło w pewnym sensie.

Na początku VII stulecia przed narodzeniem Chrystusa Grecy wynaleźli idee obywatelskiego militarysty. Miejscem tym były miasta-państwa. Podstawę moralną można znaleźć w wypowiedzi Temistoklesa, który stwierdził, że zaden człowiek nie powinien być pooddany innemu i nikt obcy nie powinien deptać jego ziemi (w sensie militarnym oczywiście). Grecy cenili sobie wolność i gotowi byli oddać swe życie w jej obronie.

Dla unaocznienia całej sytuacji należy przypomnieć, że obywatele miast-państw w przeważającej większości byli rolnikami i sadownikami (winorośla). Dla tych małych właścicieli ziemskich ich skrawek ziemi był wszystkim, a polis było mikrokosmosem. Gdy zostały one zagrożone wszyscy obywatele spełniali swój przywilej. Nie dopuszczali do niego pozostałych mieszkańców zajmujących się przede wszystkim handlem. Prawo do uczestnictwa w bitwach związane było z prawem do głosowania. I właśnie dzięki temu demokratycznemu mechanizmowi obywatele decydowali, że ramię w ramię staną w obronie swojej ziemi. To "ramię w ramię" należy rozumieć dosłownie, grecka falanga była tak skonstruowana, że chroniona tarczami kolumna parła do przodu dżgając posiadana bronią, czyli głównie mieczami. Syn chronił ojca, brat brata itd. A literalnie, tarcza współtowarzysza walki chroniła każdego żołnierza z prawej strony. Honor nie pozwalał na opuszczenie szeregow. Złamanie szyku oznaczało nie tylko hańbiące naruszenie kodu etycznego, ale mogło doprowadzić do wybicia wszystkich żołnierzy stanowiących falangę.

Wojny toczone przez rolników-obywateli-żołnierzy były właściwie trwającymi kilka godzin bitwami, po których pobici zaścielali swoimi zwłokami pole starcia. Zwycięzcy też musieli ponieść spore straty. Zaliczenie do rubryki "straty" mieli zagwarantowani hoplici z pierwszych szeregów. W zderzeniu z ławą przeciwników mieli oni ograniczoną swobodę ruchów, bo z tyłu parły następne rzędy. Kto był ranny lub się przewrócił tracił życie, gdyż tratowali go i swoi i przeciwnicy.

Zwycięzcy nie mieli w głowie podbojów, po prostu po spełnieniu obowiązku obrony wracali do swoich domów. Zanim koncept obywatelskiego militarysty przestał pracować, to znaczy obywateli okazało się za mało, by walczyć z Macedończykami, greccy obywatele żołnierze odnosili przez kilka wieków spektakularne sukcesy. I to mimo, że miasta-państwa były skłócone, do bitwy skrzykiwano się pośpiesznie, a przeciwnik

przeważał liczebnie. Niech przykładem będzie bitwa pod Plataea (479 p.n.e.), w której 70 000 wolnych obywateli greckich zniszczyło 250-tysięczną zacięzną armię perską.

W XX wieku świat ujrzał gigantyczne armie uzbrojone w nadszybczący wydajną, czyli śmiertelnie skuteczną broń. Wydawać by się mogło, że to określało przyszłość świata w dziedzinie militarnej. Tymczasem, a zdecydowało o tym doświadczenie, wygląda na to, że pójdzie w całkiem innym kierunku. Zilustrować to można rozroznieniem generacji wojen. Według tekstu zamieszczonego w amerykańskiej Marine Gazette, gdzie jakby historia wojen zaczynała się od Pokoju Westfalskiego w 1648 r., wojna I generacji składała się z bitew, w których linie i kolumny posuwały się powoli do przodu walcząc bagnietem i muskietem. Wojnę II generacji, której początek sytuuje się w I wojnie światowej, wyróżniał ruch i ogień liniowy. Wojsko dysponowało dużą siłą ognia w czym swą rolę odgrywał ogień pośredni. Wojnę III generacji wyróżnia infiltracja, omijanie wroga w miejsce dążenia do zwarcia. Manewrowość, szybkość i inicjatywa stały na pierwszym miejscu.

Wojna IV generacji różni się od poprzednich przede wszystkim zmianą aktorów. Przestały nimi być państwa. Powstania, bunt, czyli walki o małej intensywności składają się na bardzo zdecentralizowaną wojnę.

Edward Sołtys
Czytaj całość:
<http://www.blogmedia24.pl/node/81062>

■ Drażnienie tygrysa, czyli tysiąc fałszywych afer

To jest wkurzające, tysiące prowokacji co chwilę. Taki Jerzy Wenderlich dzisiaj w telewizji. Trzy zdania - trzy, prowokacje. Trzeba być wyszkolonym specjalistą, aby umieć tak judzić. W programie "Woronicza 17" wypowiedział trzy kwestie, z których każda jest stereotypem czarnej antypisowskiej propagandy, powtarzanych we wszystkich narracjach antypolskiej agentury, bez względu na to czy to jest sowiecka FSB, GRU, niemiecka V Kolumna, czy obojętnie jakie formacje polskiego ancien régime. Wszystko jedno czy to jest byłe WSI, SB czy dawni funkcjonariusze PZPR. Myślą i gadają tak samo, posługują się tymi samymi stereotypami tkwiącymi jak amunicja w starych kałachach.

Oto dzisiejsze strzały Wenderlicha: • PIS jest stroną, która wszczęła "tyle konfliktów", • Rozmijanie się słów z czyniami, • Nieustanne wpadki Morawieckiego.

Pani Lubnauer strzela tak samo: • Jedyne, co rządowi wyszło, to program 500+, a to trochę mało jak na 3 lata rządów, • afery KNF, • afery Polskiej Fundacji Narodowej zwana billboardową, • afery Misiewiczów, • aferę z nagrodami dla ministrów, • aferę Fundacji Czartoryskich i zaginione 500 mln zł, • około miliarda dofinansowania z budżetu dla telewizji publicznej, której jedynym celem jest bycie tubą rządową, • konflikty międzynarodowe - uruchomienie przez KE w stosunku do Polski procedury z art 7. Traktatów, • kryzys związany z nowelizacją ustawy o IPN • obecny konflikt z USA wynikający z bezsensownego upublicznienia listu w sprawie zamachu na wolne media przez PiS pani ambasador Georgetty Mosbacher, • Zamiast siedzieć przy głównych stołach w gremiach

międzynarodowych, my kucamy przy rogu biurka. • Mamy też deformę edukacji o dramatycznych dla dzieci skutkach, • wrogie przejęcie władzy sędowniczej przez polityków PiS

Naliczyłem trzynaście stereotypowych strzałów jednego dnia. Wiem, że 100%, wszystkie te strzały, każdy z nich to albo beczelne kłamstwa, albo prawdziwe prowokacje totalitarnej opozycji schetyoidalnych timmermansoidów. Przeprowadzenie dyskusji, użycie konkretnych argumentów, procedura udowodnienia kłamstw albo fałszerstw i prowokacji totalitarnej opozycji zajęła by minimum trzynaście stron. To jest do zrobienia, ponieważ rzeczywiście jest to lista stereotypowych kłamstw albo skutków prowokacji lub nawet gier operacyjnych zrealizowanych przez "właściwe służby totalitarnej opozycji". Pokazowa szkoła Josepha Goebbelsa. Z tym wrogiem działaniem, inspirowanym i finansowanym z zagranicy i z wnętrza V Kolumny w Polsce [link].

Problem jest gdzie indziej: Z jednej strony kłamstwa i obelżywe insynuacje ciekną z nich jak z dziurawego wiadra. Wszystko jedno czy mówi Marcin Świąćicki, Jerzy Wenderlich, Katarzyna Lubnauer, Sławomir Neumann... Na przykład dzisiaj Jerzy Wenderlich wygłosił cytowane wyżej trzy obelżywe stereotypy jednym tchem, prawie bez zastanowienia. Pięć sekund.

Po drugie, zgodnie z hitlerowską zasadą Josepha Goebbelsa rzucanie takim łajnem "zawsze jest skuteczne", zawsze pozostawia ślad. Zawsze coś przylgnie. Najlepszym przykładem jest dzisiejszy występ Dobromira Sośnierza. To jest człowiek raczej należący do zespołu dobrej zmiany. Biorąc poprawkę na dokładne zrozumienie intencji tego co pan Dobromir mówił w dobrej wierze, widać skutki przesunięcia świadomości wywołane stałą dostawą stereotypów nienawistnej propagandy bolszewickiej opozycji. A więc: • "PiS miał swoją sektę smoleńską, która pozwoliła mu przejść ciężkie czasy", oraz • rzekoma symetria interesów PO i PiS żywiących się konfliktem.

Wiemy, że to jest bzdura, ale tutaj rejestruję ją jako jeden ze stereotypowych fałszów indukowanych przez cieknące łajno rasistowskiej propagandy anty-PiS.

Dla równowagi przytoczę przykład innego fałszu indukowanego u Stanisława Janeckiego, któremu na ogół wystarcza własny rozum, aby mógł obronić się przed hektolitrami bolszewickiej propagandy. Gdzieś, przy jakiejś okazji zauważył, że totalna opozycja opowiada takie bzdury, że w głowie się nie mieści, aby ktoś rozsądny mógł dać się nabrać na takie banialuki. W związku z tym nie wierzy w to, by nawała tej propagandy mogła w istotny sposób odebrać dobrej zmianie jej elektorat. Niestety, pan Sośnierz jest żywym przykładem tego, że może być inaczej.

Co więcej, widzę narastające zjawisko negatywnych przemian świadomości, prowadzących do wniosku, że w naszym środowisku dezintegracyjne oddziaływanie wrogiej propagandy może być skuteczne i to właśnie ze względu na hitlerowski sposób działania antypolskiej kanonady. Jad sączony w dużej ilości i ze wszystkich stron po prostu truje.

Mówiąc precyzyjnie, pasmo łajna produkowanego przez komunistycznych spin-doktorów Platformy Oszustów jest tak szerokie i tak obfite, że w końcu do każdego

umysłu znajdzie się właściwy klucz. Jest to hasło króla oszustów (Kevin Mitnick)

Podam jeden tylko przykład - znajomy konserwatywny i młody ekonomista na studium doktoranckim odebrał informację, że totalitarne reżimy Benito Mussoliniego i Adolfa Hitlera szeroko korzystały z rozdawnictwa pieniędzy w celu korumpowania elektoratu. A PiS robi to samo. Albo ów ekonomista był dobrze poinformowany o tym, że pod rządem Mateusza Morawieckiego mamy spadek bezrobocia, przyrost PKB, malejący deficyt budżetu, ale ciągle brakuje inwestycji, co uporczywie potwierzał Marcin Świąćicki. Itd...

Po czwarte, bardzo ważnym czynnikiem wzmacniającym oddziaływanie wrogiej Polsce komunistycznej propagandy jest zachowanie ludzi działających podobno w naszym, konserwatywnym zespole informacyjnym i politycznym. Najlepiej ocenił to Janusz Szewczak [link]:

"...po co nagłaśniać każdą kabotyńską wypowiedź przedstawiciela totalnej opozycji czy kosmiczne idiotyzmy, wypowiedziane przez Lecha Wałęsę, Agnieszkę Holland czy pozał się Boże pisarki pokroju Marii Nurowskiej czy Manueli Gretkowskiej.

„michael“

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81034>

■ To nie polskie uczelnie, lecz światowe rankingi są złe – nieprawdaż ?

To nie polskie uczelnie, lecz światowe rankingi są złe – nieprawdaż ?

Jak wiadomo mamy w Polsce ogromną ilość wyższych uczelni (jak wskazują na to ich nazwy) i w tym zakresie jesteśmy potęgą, nie tylko europejską, podobnie jeśli chodzi o ilość wydawanych dyplomów oraz stopni – szczególnie doktora habilitowanego i tytułów naukowych – profesora zwanego tradycyjnie ‚belwederskim‘, choć wręczanych już nie w Belwederze, lecz w Pałacu Namiestnikowskim.

Jeśli chodzi o habilitację to już nikt nie zamierza z nami konkurować, podobnie nasz prymat jeśli chodzi o tytuły profesora belwederskiego przez nikogo nie jest zagrożony.

Jednym słowem mamy taki system tytułarny, że nikt nie jest w stanie nam zagrozić i chyba nie bez przyczyny rankingi światowe takich kryteriów nie uwzględniają. Widać, nie chcą nas widzieć na czele swoich rankingów .

Na czele tych rankingów zwykle są uczelnie, takie jak Harvard, czy Oxford, ale gdzie tam im do naszych uczelni pod względem liczby doktorów habilitowanych czy profesorów prezydenckich ? Również nasi krajowi naukowcy ani chcą nawet słyszeć, żeby naszych rodaków z takich uczelni zatrudniać na naszych uczelniach, bo skoro nie są habilitowani, ani tym bardziej belwederscy, to co nam po takich ? Przecież poziom to my musimy trzymać i punkty w naszych rankingach za to dostawać !

W polskich rankingach uczelni od lat wiodą prym – największa polska uczelnia Uniwersytet Warszawski i uczelnia najstarsza – Uniwersytet Jagielloński, chyba że któraś z innych uczelni ma swój jubileusz, to wtedy ta uczelnia w rankingach może nawet zdominować te nasze najlepsze, które na pozycji lidera czasem występują wspólnie, a czasem się wymieniają, z tym że jest pewne jak któraś z nich ma swój jubileusz, to będzie też pierwsza w rankingu.

W rankingach światowych nawet te najlepsze polskie uczelnie od lat stoją kiepsko i zwykle się mieszczą na końcowych pozycjach najlepszej światowej pięćsetki [tak jest w najbardziej znanym rankingu szanghajskim, a w innych bywa i gorzej].

Można dyskutować nad wiarygodnością tych rankingów, ale faktem jest, że te najbardziej prestiżowe w świecie uczelnie są na ich topie.

W Polsce siłą rzeczy te rankingi są kontestowane, ale jak w okresie reformowania uczelni, któraś przesunie się w górę rankingu, to ten fakt ma dowodzić skuteczności reform, mimo że skutki reformowania mogą się zaznaczyć w rankingu dopiero po kilku latach. Na taką okoliczność wiarygodności rankingu się nie podważa, lecz sukces ogłasza.

Prof. Jerzy Woźnicki jako szara eminencja polskiej nauki przez lata regulował system akademicki w Polsce, aż w końcu złapał się za głowę i ogłosił, że nauka polska jest przeregulowana. Przedłożył postulat selektywnego charakteru deregulacji w szkolnictwie wyższym, rzecz jasna nadal pozostając szarą eminencją, bo kto lepiej może naukę deregulować jak nie ten kto ją przeregulował

[?https://pressto.amu.edu.pl/index.php/nsw/article/viewFile/9416/9114](https://pressto.amu.edu.pl/index.php/nsw/article/viewFile/9416/9114)

Kilka lat temu zabłysnął również zdolnościami kuglarskimi na arenie rankingowej Pisał [

<https://www.rp.pl/artykul/1107897-Stworzmy-uniwersytety-badawcze.html>], „ W rankingach wypadamy słabo, znacznie gorzej, niżbyśmy chcieli. Dlatego część środowiska akademickiego je kwestionuje, zarzuca im tendencyjne kryteria, ale to błąd, bo te rankingi podpowiadają, co powinniśmy zrobić, by ten stan rzeczy zmienić. A co powinniśmy zrobić ? „ Prof. Woźnicki uważa, że poprawę pozycji polskich uczelni w rankingach światowych można by osiągnąć poprzez konsolidację uczelni, nie bacząc na to czy to by spowodowało podniesienie się poziomu polskich uczelni, czy jakąś korzyść z tego miałyby nauka i polska gospodarka ?

W statystyce rankingowej zysk byłby jednak widoczny, więc taki zabieg proponuje.

Niestety w systemie akademickim mamy kuglarzy wśród decydentów, stąd stoimy w miejscu a nawet się cofamy, mimo coraz lepszej infrastruktury akademickiej i coraz wyższych uposażeń [rzecz jasna – zawsze za małych] .

Józef Wieczorek

Czytaj całość:

<http://www.blogmedia24.pl/node/81055>



.....
„Co nowego na blogach” jest niezależną inicjatywą grupy użytkowników portalu Blogmedia24.pl
Serwis przygotowali: „Maryla”, „Morsik”, „Natenczas”, „tu.rybak”.